

CEHA JOINT, Ja Chcę Palić (Ft. Sidney Polak)

Gdy Wychodzę na ulice w
Idę przed siebie Mijam setki ludzi
Których omotał premier wmawiając im
Wmawiając im swoje racje i swoje cele
Ja zawsze w awangardzie, wciąż walczę z systemem
Każda ustawa ma w tym kraju swoją cenę
Zwiększają akcyzy i torpedują zieleni
Nakazy, zakazy nadużywanie władzy
Ludzi traktują jak psy
Chcą ich poniżyć, stłamsić
Tylko dlatego ze preferuję blanty
Nie jeżdżą po pijaku i nie strzelają z klamki
To normalnie zwyczajni, tylko zbyt oryginalni
Szczerze powiem: Wole to niż dawać w palnik

Ganja sativa!
Just legalize
Przemyśl, zrozum to
Zsadź coś swojego w szklarni
Nie pozwól by twe życie zdeptali kryminalni
Na usługach mafii
Na niebieskich rejestracjach
Jedna miłość, jedne bóg
Ceha Joint rasta

Ja chce palić to legalnie
Nie chce już kłopotów
Mam serdecznie dosyć
Polityków idiotów
Żeby było normalnie i wszyscy byli wolni
Lecz by było tak nie możesz stać jak pomnik
/2x

Opresyjne państwo jest reżyserem sytuacji
W której ogromne pieniądze idą na walkę z kultem ganji
Wszystkim się opłaca żeby była nielegalna
Zarabia na tym diler, ale większość zgarnia mafia
Do nich to trafia, nie do rolników
Którzy powinni nie szczędzić wysiłków
By polska ganja była jak najlepsza w smaku
by można było ją kupić w warzywniaku
By jako produkt miała jak najlepsza jakość
By wolny dostęp do niej, dawał wszystkim radość
Zasilał budżet ogromem akcyzy
I pomagał państwu przetrwać kryzys
przezwyćżać kryzys

Ja chce palić to legalnie
Nie chce już kłopotów
Mam serdecznie dosyć
Polityków idiotów
Żeby było normalnie i wszyscy byli wolni
Lecz by było tak nie możesz stać jak pomnik
/2x